

**Josef Petr Ondok, *Přírodní vědy a teologie* (Nauki przyrodnicze a teologia), Brno 2001, ss. 176.**

Książka autorstwa zmarłego w 2003 roku docenta fakultetu teologicznego i biologicznego Uniwersytetu Południowoczeskiego w Budziejowicach poświęcona jest problematyce komunikacji między naukami przyrodniczymi a teologią – jak już sam tytuł wskazuje. Autor przedstawia zagadnienie w sposób kompetentny i wyczerpujący. Predestynuje go do tego jego znakomite wykształcenie filozoficzne, teologiczne i biologiczne – kombinacja co prawda rzadko spotykana, ale otwierająca przed badaczem nowe perspektywy, jeśli tylko wspomnimy Pierre Teilharda de Chardin. Omawiana książka umożliwi czytelnikowi zapoznanie się z obecnym stanem dialogu między teologią i naukami empirycznymi, jak również zyskanie motywacji do prowadzenia takiego dialogu.

Zagadnienia, o których mówi książka, prezentowane są zawsze stosunkowo krótko, ale z uwzględnieniem najnowszych teorii i odkryć dotyczących danej kwestii. Podkreślić trzeba, że Ondok opiera się w swej pracy nie tylko o znane, niemal klasyczne dzieła starszej daty (jak np. praca Ch. Hartsorne'a z 1962 r.), ale i najnowszą literaturę przedmiotu pióra Fritjofa Capry, Johna Polkinghorna czy Alistaira Mc Gratha. Jako interesującą polskiego czytelnika informację możemy wspomnieć iż autor cytuje dzieła J.M. Bocheńskiego, S. Mazierskiego i J. Życińskiego. Przy okazji wytknąć jednak należy pewien mały niedostatek publikacji, mianowicie brak bibliografii, skutkiem czego czytelnik chcąc poznać źródła inspiracji autora zmuszony jest do czasochłonnego wertowania przypisów.

Książka dzieli się na dwie zasadnicze części: Základní východiska (Podstawowe punkty wyjścia), ss. 11-87 i Některé aplikace (Niektóre zastosowania), ss. 91-158.

W pierwszej części Ondok wymienia najpierw trzy motywy przemawiające za koniecznością prowadzenia dialogu między teologią a naukami przy-

rodniczymi. Po pierwsze ważne jest to dla procesu zmierzającego do „pogodzenia” tych dwóch dziedzin wiedzy, zlikwidowania stereotypów i wzajemnych uprzedzeń, powstałych w ciągu dziejów przy okazji konfliktowych sytuacji. Po drugie chodzi o kwestię, jak ją Ondok nazywa natury psychologicznej – mianowicie problem intelektualnej integralności wierzącego człowieka, zwłaszcza naukowca, który stoi przed dylematem, jak rozwiązać różnice między dwiema dziedzinami wiedzy. Trudno mianowicie żyć w sytuacji „intelektualnej schizofrenii”, kiedy na jedno pytanie dostaje się dwie diametralnie różne odpowiedzi. Trzecim motywem jest możliwa użyteczność metod i wyników badań osiągniętych przez jedną dziedzinę naukową dla innej dyscypliny. O rozwiązanie jakiegoś problemu może się wszak pokusić kilka dyscyplin jednocześnie. Autor zaznacza, że w dialogu teologii z naukami empirycznymi znacznie więcej korzysta teologia. Ona otrzymuje impulsy do dalszych poszukiwań, osiągnięcia nauk przyrodniczych stawia przed nią coraz to nowe pytania.

Ondok omawia dalej w skrócie główne typologie stosunku zachodzącego między teologią a naukami empirycznymi, jakie proponują: A. Barbour (konflikt – niezależność – dialog – integracja), J. F. Haught (konflikt – kontrast – kontakt – confirmacja), J. Polkinghorne (konflikt – niezależność – konsonancja – asymilacja). Więcej miejsca poświęca omówieniu ośmiopunktowej typologii T. Petersa (scientyzm – naukowy imperializm – kościelny autorytaryzm – naukowy kracjonizm – teoria dwóch języków – hipotetyczny konsonancja – etyczne przenikanie się – duchowość New Age). Na tak przygotowanym gruncie demonstruje Ondok swą własną trypunktową typologię stosunków zachodzących między teologią i naukami przyrodniczymi: konflikt – niezależność – komunikacja, przy czym komunikacja może według niego przebiegać według trojkiego schematu: nauki przyrodnicze jako krytyczna instancja dla teologii, nauki przyrodnicze otwierające nowe obszary badań, nowe problemy, i wreszcie nauki przyrodnicze oferujące teologii nowe koncepcje schematyczne. (Widać tu wyraźnie asymetrię w stosunku teologii do nauk empirycznych, o której już wspomniano). Ondok słusznie twierdzi, że konflikt i niezależność między teologią i naukami przyrodniczymi są nie do przyjęcia, ponieważ przynoszą szkodę obu dyscyplinom a co więcej zakładają się na przestarzałych przesłankach teoriopoznawczych. Pozostaje możliwość komunikacji i jej też poświęca najwięcej uwagi. Nauki przyrodnicze odegrały w historii niejednokrotnie rolę krytycznej instancji w stosunku do teologii, korygując obraz świata powstały jedynie na bazie religijnej wiary. Postęp w astronomii, fizyce, chemii i wielu innych dziedzinach nauk empirycznych ukazał, że wiele

wypowiedzi Biblii odnoszących się do świata materialnego nie można traktować dosłownie. Krytyczna funkcja jest wykonywana do dziś, chociaż kwestie sporne nie są już tak wielkie. Przykładowo zagadnienie skutków grzechu pierworodnego. Wyniki badań przyrodniczych zmuszają do refleksji nad tym tematem, ponieważ biologia ukazuje, że śmierć jest częścią ludzkiego losu a ewolucja jest możliwa także dzięki umieraniu „przestarzałych” organizmów, co domaga się pewnej korektury teologicznej wizji śmierci jako kary za grzech. Również przenoszenie grzechu pierworodnego zdaje się problematyczne w konfrontacji z powszechnie przyjmowaną teorią o poligenecie ludzkości.

Drugim rodzajem dialogu może być ten, który otwiera się w związku z faktem, iż nowe osiągnięcia nauki i techniki stawiają teologię przed nowymi wyzwaniem. Jest to oczywiste i zrozumiałe – teologia musi w świetle Objawienia szukać odpowiedzi na problemy, które w czasie trwania procesu Objawienia jeszcze nie istniały. W tym obszarze są zwłaszcza licznie reprezentowane zagadnienia z dziedziny medycyny i inżynierii genetycznej, ale nie tylko. Mechanika kwantowa może być zdaniem Ondoka narzędziem przydatnym do objaśnienia działania Boga we świecie, które to działanie nie narusza praw przyrody.

Trzecim rodzajem dialogu jest proces przejmowania przez teologię od nauk empirycznych nowych koncepcji schematycznych. Koncepcja schematyczna to sposób prostszego przedstawienia skomplikowanej rzeczywistości. Według Ondoka do tej pory teologiczne koncepcje schematyczne zakładały się przede wszystkim na filozofii. Jego zdaniem przejście schematów założonych na matematycznych modelach używanych do badania zjawisk biofizycznych mogłoby być dla teologii korzystne. Nie rozwija jednak tego wątku szczegółowo, zamiast tego kieruje swą uwagę na opisanie niektórych koncepcji teologicznych powstałych z inspiracji rozwojem nauk przyrodniczych. Wymienia i krótko omawia teologię procesu, teologię ekologiczną, teologię kenotyczną i teologię ewolucji.

Końcowy rozdział pierwszej części książki poświęcony jest zagadnieniu racjonalności teologii i nauk empirycznych. Ma on charakter wybitnie filozoficzny i na pierwszy rzut oka zdaje się nie pasować do koncepcji całego dzieła. Jest to jednak wrażenie mylące. W gruncie rzeczy chodzi w tej części pracy o kluczowe zagadnienie, czy teologia jest procesem myślowym posiadającym naukowy charakter, czy nie. Autor definiuje racjonalność jako sposób używania rozumu. Wymienia też cechy charakterystyczne współczesnego pojęcia racjonalności naukowej: aposterioryzm, empiryzm, używanie metod indukcyjnych, eksperyment, kwantytatywne for-

mułowanie zasady przyczynowości, determinizm, dążenie do sformułowania wyników badań językiem matematycznym, fundacjonalizm, odrzucenie zasady celowości. Ondok konstatuje kryzys tak rozumianego racjonalizmu, a to z trzech powodów: po pierwsze najnowsze badania fizyki ukazały względność także i tych elementów, które były dotychczas uważane za stałe: czas, przestrzeń, przyczynowość. Po drugie postmodernistyczna filozofia z jej żądaniem pluralizmu teorii naukowych i filozoficznych. Wreszcie dotąd panujące pojęcie racjonalności jest podważane przez nową teorię nauki i poznania, charakteryzującą się minimalizmem, pragmatyzmem i hipotezytą w odniesieniu do nauki.

Druga część książki poświęcona jest prezentacji niektórych konkretnych teorii naukowych bądź osiągnięć medycznych, które stanowią nowe wyzwanie dla teologii, bądź dostarczają jej impulsów do dalszych badań. Najpierw mowa jest o kosmologicznych modelach powstania wszechświata. Bardzo popularna obecnie teoria o początkowej eksplozji z której wyłonił się wszechświat, nie odpowiada na pytanie, czy kosmos ma czasowy początek, czy nie. Moment eksplozji to pierwsze znane wydarzenie. Ale co było przed nim? Astrofizyka nie zna odpowiedzi ani nie dysponuje adekwatnym aparatem poznawczym niezbędnym do poszukiwania odpowiedzi na to pytanie. Otwiera się tu pole współpracy z filozofią, a zwłaszcza metafizyką, oraz teologią. Następnie mowa jest pokrótce o celowości wszechświata, która stawia człowieka przed pytaniem, dlaczego taki właśnie ten świat jest. Nauki fizykalne opracowały wiele hipotez, mających wyjaśnić przyczyny celowości w świecie, ale żadna z nich nie jest bezsporna. Zdaniem Ondoka wzmożone zainteresowanie celowością w świecie stwarza przychylną atmosferę dla dialogu z teologią, która oferuje rozwiązanie problemu. Nowe odkrycia z zakresu fizyki potwierdzają jego zdaniem aktualność argumentu teleologicznego na istnienie Boga. Nadzwyczaj interesujący jest rozdział poświęcony teoriom fizykalnym, które ewentualnie mogą rzucić nowe światło na sposób, jakim Bóg działa w świecie. Jednym z koronnych argumentów używanych przez ateistów przeciw możliwości cudu był ten, że jest czymś nielogicznym, aby Bóg, dawca praw przyrody i wszelkiego porządku, przez swe nadzwyczajne cudowne interwencje te prawa naruszał bądź na pewien czas znosił. Dzięki najnowszym odkryciom fizyki, takim jak teoria kwantowa, teoria systemów dyspatywnych czy teoria chaosu, został podważony obowiązujący dotychczas bezdyskusyjnie mechanistyczny obraz świata. Dzięki nim kosmos nie jawi się jako doskonale funkcjonująca gigantyczna maszyna, lecz jako zespół mniejszych systemów, pozostających w nieustannej komunikacji i interakcji. W takim obrazie świata nadzwyczajne

działanie Boga niczego nie narusza, nie niszczy praw przyrody, lecz na nie wpływa. Działanie Opatrzności można więc określić jako szczególny rodzaj *interakcji*, a nie – jak to było dotychczas – *interwencję*. Według Peacockea, którego Ondok cytuje, narzędziem Bożego działania może być nawet przypadek, który uruchamia jakiś proces, ewentualny rozwój, „zakodowany” przez Boga w świecie, a który dochodzi do głosu bardzo rzadko. Z kolei według Fritjofa Capry świat jest siecią interakcji, procesów na siebie nawzajem oddziaływujących. Żadna właściwość którejkolwiek części sieci nie jest niezmienna, stała, każda wypływa z własności innych części i ich wzajemnych powiązań. Także Capra odrzuca mechanistyczną wizję kosmosu. Jego teoria – podobnie jak ta Peacockea otwiera nową drogę do zrozumienia działania Boga w świecie, które może być w tym przypadku rozumiane jako jakiś przemożny wpływ na materialne systemy.

W związku z powyższym rodzi się konieczność nowego definiowania cudu. Dotychczasowe jego pojęcie było ściśle związane z mechanistycznym rozumieniem świata i mówiło o nim jako o radykalnym przekroczeniu praw natury. Jest to w obecnej sytuacji pojęcie przestarzałe, ponieważ, jak już zaznaczono, fizyka odchodzi od swej po – Newtonowej postaci, stwierdzając, że w wielu przypadkach prawa natury są zmienne i nieprzewidywalne. Teologia musi wypracować nową, adekwatną do obecnego stanu wiedzy definicję. Ondok pisze, że niektórzy teologowie postulują, aby zamiast o cudzie, mówić o specjalnej, nadzwyczajnej Bożej interwencji. W tym miejscu należy nadmienić, że w próbach definiowania cudu należy jeszcze większy nacisk kłaść na jego aspekt historiozbawczy.

Do mało znanych obszarów interakcji między naukami empirycznymi a teologią należy psychologia. Zwłaszcza zagadnienie świadomości, samostanowienia, wpływu otoczenia na jednostkę, mają ważny wpływ na teologię moralną i teologię duchowości, pozwalając lepiej zrozumieć niektóre zachowania człowieka i lepiej je ocenić, czy też poszukiwać skuteczniejsze sposoby przeciwdziałania im. W tym kontekście nabierają znaczenia także wyniki badań genetycznych, które przynoszą wyjaśnienie niektórych predyspozycji człowieka a tym samym wpływając czasem na moralną ocenę konkretnych poczynań ludzkiej osoby. Ondok pisze też o jednym ze starszych już problemów teologicznych, które powstały na bazie naukowych odkryć. Chodzi mianowicie o to, że teoria ewolucji mówi o powstaniu ludzkości z wielu jednostek, a nie jak to uczy Biblia, z jednej pary ludzi. Z tego powodu konieczne jest na nowo przemyśleć naturę grzechu pierwotnego oraz drogi jego przechodzenia na dalszych ludzi. Na zakończenie zostaje szeroko omówiona problematyka teologiczna związana z bioetyką i genety-

ką. Jest to obszar, w którym występuje najwięcej napięć i konfliktów między naukami przyrodniczymi a teologią. Ondok omawia najbardziej znane przykłady, jak badania genetyczne, diagnostyka prenatalna, terapia genowa, sztuczne zapłodnienie czy eugenika, czyniąc to w sposób kompetentny i wyważony, wystrzegając się pochopnych sądów i uogólnień, jednocześnie nie czyniąc prób nowego spojrzenia na omawiane problemy.

Na zakończenie stwierdzić należy, że omawiana książka stanowi fachowe wprowadzenie do problematyki, o której mówi. Josefowi Ondokowi udało się uniknąć zbyt dalekiego zagłębiania się w zagadnienia szczegółowe a jednocześnie uchwycić sedno sprawy. Niemniej lektura jego książki wymaga od czytelnika dobrej znajomości podstawowych pojęć i teorii z zakresu astrofizyki, genetyki, medycyny, biologii, oraz dobrej znajomości filozofii, aby móc zrozumieć niektóre pasáže tekstu. Zwłaszcza rozdział mówiący o koncepcjach racjonalności w naukach przyrodniczych i w teologii jest oparty o filozoficzne koncepcje ostatnich lat i jest dla nie – filozofa bardzo wymagającą lekturą. Na szczęście każdy rozdział jest napisany tak, że można go czytać niezależnie, w oderwaniu od innych części książki, tak że możliwe jest zapoznanie się tylko z poszukiwanymi informacjami bez konieczności czytania całego dzieła. Ceną za taki schemat jest kilka powtórzeń, które się w książce pojawiają.

Omawiana publikacja zasługuje bez wątpienia na uwagę i życzyć sobie trzeba, aby została przetłumaczona na język polski, jeśli jeszcze tak się nie stało.

*Ks. Bogdan Pelc*